Rok I. Nr. 7.

Szkółka niedzielna

LESZNO. W NIEDZIELĘ, dnia 12. Lutego 1837.

Religia.

Niedziela pierwsza postu.

Ewanielia u Mateusza świętego w rozdziale czwartym.

W on czas był zaprowadzony Iezus na puszczę od ducha, aby był kuszony od diabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potém łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: „ieźliś iest Syn boży, rzekniy, aby te kamienie stały się chlebem.“ Odpowiadaiąc, rzekł: „napisano iest: nie samym chlebem żyie człowiek, ale wszelkiém słowem, które pochodzi z ust bożych.“ Tedy go wziął diabeł do miasta świętego, i postawił na ganku kościelnym, i rzekł mu: „ieżeliś iest Syn boży, spuść się na dół. Albowiem napisano iest, iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swoiéy.' Rzekł mu Iezus: „zasie napisano iest: „„nie będziesz kusił Pana Boga twego.““ Wziął Go zaś diabeł na górę wysoką bardzo i ukazał wszystkie królestwa świata i ozdobę ich. I rzekł: „to wszystko dam Tobie, ieżeli upadłszy, uczynisz mi pokłon.“ Tedy rzekł Iezus: „póydź precz szatanie! Albowiem napisano iest: Panu Bogu twemu kłaniać się, a iemu samemu boską służbę oddawać będziesz.“ Tedy opuścił go diabeł, a oto Aniołowie przystąpili i służyli mu.

Nauka z téy Ewanielii.

Kiedyć sam Zbawiciel nasz Iezus Chrystus był kuszony od czarta, toć i my ludzie nie możemy sobie pochlebiać, żebyśmy byli wolnymi od pokus. Czart przeklęty, iak sam iest zły, tak pragnie, aby wszyscy byli źli; i nic go bardziéy nie boli, iak gdy widzi cnotliwego człowieka. Wszelkich on używa sposobów, aby go na złą naprowadzić drogę. Dla tego to więc Piotr ś. napomina Chrześcian, aby się strzegli czarta, mówiąc: „trzeźwymi bądźcie, a czuwaycie, boć przeciwnik wasz, diabeł, iako lew ryczący krąży, szukaiąc, kogoby pożarł; któremu się sprzeciwiaycie mocni w wierze, wiedząc, że toż utrapienie potyka braterstwo wasze, które iest na świecie.“ Iezus Chrystus złamał moc czartowską przez mękę swoię. Nie tyle on może teraz ludziom szkodzić, co dawniéy; zawsze iednakowo trzeba się mieć na baczności, bo nie sam tylko czart do złego nas wiedzie,

ale i źli ludzie, iużto namową, iużto podarunkami, iuż też samym przykładem. Ieżeli was, kochani Bracia! zły człowiek do grzechu namawia, nie słuchaycie go; ieźli wam chce zapłacić, abyście mu w złém pomagali, nie przyimuycie nic od niego i nie wdawaycie się z nim; ieżeli widzicie, że drudzy źle żyią na świecie, nie naśladuycież ich; ale zawsze postępuycie sobie tak, iak na cnotliwego Chrześcianina przystoi; idźcie zawsze za głosem sumienia i religii, a nie za złym przykładem drugich. Ale nie sam tylko diabeł i źli ludzie staią się dla nas pokusą, na złe nas namawiaią. Innego ieszcze mamy kusiciela, i to wielkiego i bardzo niebezpiecznego, a tym są namiętności ciała naszego. Każdy człowiek mą ich w sobie mniéy, więcéy. Tymto namiętnościom, tym skłonnościom do złego, nie trzeba się dać rozpościerać. Trzeba ie w samym początku, gdy się odzywaią, poskramiać. Iak one nad człowiekiem górę wezmą, iuż potém z trudnością przychodzi zwalczyć takowe. Iakiż nam sposób podaie religia święta na poskromienie namiętności naszych? Oto: umartwienie ciała, post, modlitwę i dobre uczynki. „Czuwaycie, a módlcie się, abyście nie wpadli w pokusę,“ woła Pan Iezus. A Paweł ś.: „Umartwiaycie członki wasze, i czyńcie ofiarę Bogu z ciała, poniżaiąc ie postem i umartwieniem, abyście w czasie zmartwychwstali z Chrystusem.“ Sam nasz Zbawiciel pościł przez czterdzieści dni i nocy; nie dla tego, żeby potrzebował postu dla siebie, bo będąc Bogiem, był bez grzechu, ale żeby nam zostawił przykład do naśladowania. „Dałem wam przykład,“ mówi On, „abyście tak czynili, iako ia czyniłem.“ Będąc Chrześcianami, ucznia-mi Iezusa Chrystusa, będziemyż odstępować od Iego przykładu? Ale iakże to pościć mamy, aby ten post był dla nas pożyteczny? Aby post był prawdziwie pożytecznym, powinien być czyniony w duchu Chrystusa, a dopełniony podług ustawy Kościoła. Powinien się nayprzód gruntować na prawdziwém nawróceniu do Boga. „Nawróćcie się do mnie w poście, modlitwie i płaczu!“ woła Bóg przez Izaiasza proroka. Post iestto owoc pokuty, a pokutuiesz ten prawdziwie, który na nowo gniew boży na się sprowadza? Iestżeto przepraszać kogo, wyrządzać mu coraz nowe obelgi? Próżny nasz post Chrześcianie, ieżeli wśród postu od grzechów się nie oddalamy. Na nic się głód ciała nie przyda, kiedy dusza zbrodni syta. Woła Bóg: „nawróćcie się do mnie w poście!“ ale dodaie: „z całego serca.“ Powtóre, powinien post być ożywiony dobrą intencyą, to iest posłuszeństwem i poddaniem się Kościołowi. Nie to wam przysługę niesie u Boga, że mięsa nie iecie; ale to, że go nie iecie dla tego, iż Kościół zakazał. Tak właśnie nie to zgubiło Adama i Ewę i nas przez nich, że iablko w raiu iedli; ale że ie iedli przeciw zakazowi bożemu. Potrzecie, gruntować się ma post nasz na umartwieniu ciała, podług nauki Pawła ś.: „Gdy konia samym owsem woźnica pasie, któż mu nareszcie poradzi, któż go utrzyma? Stanie się dzikim, nie do pohamowania.“ Podobnież, gdy ciałom naszym dogadzać będziemy zbytecznie, każde ich zachcenie zaspokoić gotowi, obudzimy przez to namiętności nasze; i im więcéy usługiwać im będziemy, tém bardziéy one nad nami panować będą. Biada zaś człowiekowi, który się staie niewolnikiem swoich namiętności.

Nakoniec do postu łączyć mamy modlitwę i dobre uczynki.

Oto w krótkości nauka o pokusach i o środkach ku ich zwalczeniu. Unikaymy pokus od czarta, od świata, a własne namiętności trzymaymy na wodzy. A ieżeliśmy dotąd tego nie czynili, teraz się weźmy szczerze do téy duchownéy pracy, do poprawy żywota naszego. Idź precz szatanie! idź precz zły i zwodniczy człowieku. Cóż nam ieszcze zostaie powiedzieć? Oto to, co Ionasz zapowiedział Niniwitom: Czterdzieści dni ieszcze, a miasto wasze zburzone będzie. Bracia! czterdzieści dni mamy do poiednania się z Bogiem; minie ten czas, nie nastąpi poprawa, a oto iuż nad głowami naszemi zguba i zagłada. Zostanąć pewnie domy nasze, pełne będą obory i śpichlerze, ale pamiętaymy, co powiedział Chrystus: „Nie samym chlebem żyie człowiek, ale wszelkiém słowem, które pochodzi z ust bożych.“ Będziemy mieli może chleb doczesny, ale doczesny głód słowa bożego. Woła teraz Bóg do poprawy życia. Nie usłuchamy Go, dusza nasza zgubioną będzie. Przyidzie czas, że nam powie: „Wołałem, a nie przyszliście.“ Idźmy więc na głos boski do poprawy życia.

Gospodarstwo.

O chowaniu cieląt.

Gdy się w drugą niedzielę gospodarze do Bartłomieia zeszli, weszła do izby dziewka i powiedziała sołtysowi, że się łysa krowa ocieliła. — Dobrze moia Kasiu, rzekł sołtys; idź do gospodyni, niech ci da soli. — A to na co? zapytał się Grzela. — Dla cielęcia, odpowiedziała dziewka, zamykaiąc drzwi za sobą. — Tośmy dobrze trafili, mówił daléy Grzela. Musicie nam też komotrze dzisiay powiedzieć, iak wy to chowacie wasze cielęta. Ia nie wiem, że człowiek nigdy się nie może dochować takiego bydła, iak wy. — Całém sercem, odpowiedział Bartłomiéy. Naukę o szczepieniu i oczkowaniu drzew możemy na inny czas odłożyć, w którym się zwykle szczepi i oczkuie, a dzisiay pomówmy sobie o cielętach. „Do dobrego chowu cieląt nietylko potrzeba dobrego i rosłego stadnika, ale i dobréy, nie bardzo małéy i nie za staréy krowy, (krowa od pięciu do dziesięciu lat naylepsza do przychowku,) i dostatecznéy dla niéy paszy, i to dobréy, nietylko po ocieleniu, ale i przed ocieleniem; inaczéy, nie będziecie mieli nigdy pociechy z waszego przychowku. Ale to ieszcze nie wszystko. Skoro się krowa ocieli, iak oto dzisiay moia łysa, trzeba cielę całe posypać trochę solą, i tak posypane przystawić krowie, aby ie dobrze wylizała. Gdy oschnie, odbiera się od matki, przywięzuie się do osobnego koryta, i tylko rano, na południe i na wieczór, w czasie doiu, przypuszcza się do cycka; a gdy się nasyci, znowu się odstawia; i to się tak robi nie przez tydzień, dwa, lub trzy, ale przez pięć tygodni. Po pięciu tygodniach leie się w szkopek mleka i wody, i przyzwyczaia się cielę do picia. Dobrze iest, gdy się wprzódy gotowały w téy wodzie, co się do mleka leie, suszone pokrzywy, które odcedziwszy, można drobno pokraiać i zmięszać z krowią sieczką. Zarazem

wkłada się cielęciu za drabeczkę drobnego a dobrego siana. *Po* kilku dniach samo ie ieść *zacznie*. I tak się robi przez trzy *tygodnie*. Po trzech tygodniach *iuż* się nie daie mleka, tylko sama woda, cokolwiek osolona i zamącona śrótem z owsa, z wyki albo z bobu, codziennie innym, a przytém tyle się cielęciu zakłada siana, ile tylko zie. Po trzech niedzielach czysta mu się daie woda; niekiedy można w nię cokolwiek soli wpuścić, i dostatkiem siana.

„Ieżeli krowa ocieli się w wiosnie albo w lecie, kiedy iuż iest dosyć zielonéy paszy, wtedy po pięciu niedzielach cyckania, obchodzi się z cielęciem przez sześć tygodni, iakem powiedział. W siódmym dopiero tygodniu daie się cielęciu na dzień, ale tylko raz, zielonéy paszy zwyczaynéy trawy, albo koniczyny, i raz siana, a potém samą zieloną paszę dawać mu można. Radzić iednak muszę każdemu, aby te cielęta zostawiał na chowanie, co się w Listopadzie i Grudniu ulęgły, i to dla téy iednéy przyczyny, że nie tak zaraz dostaną się na zieloną paszę. Zielona pasza sprawuie laksowanie, a to bardzo cielęta osłabia, zwłaszcza, gdy się ieszcze na suchéy paszy nie zamogły.

„Teraz póydźmy obaczyć moię cielę.“ Było takiéy barwy iak matka, czerwone. Miało łeb gruby, szerokie piersi i krzyż, a było bardzo kościte. Podobało się wszystkim, i każdy życzył sobie miewać takie cielęta.

Rozmaitości.

Zapobieżenie ukrytym zołzom.

Kiedy konie przepryskuią, iest oznaką, że maią ukryte zołzy; aby więc temu złemu zapobiedz, daie się koniowi czysty owies, mieszaiąc do każdego obroku po szczypce tłuczonego iałowcu; dozę iałowcu można powiększać w miarę, iak się koń do takowego przyzwyczai; siana iak naymniéy się daie; a w mieysce tego zakłada się słoma pszenna, i przymusza się nieiako konia, aby z głodu też słomę ziadał.

Sposób, aby konie myszek nie dostawały.

Konie zazwyczay dostaią myszek, kiedy muszą albo prędko pod wiatr iść, albo też zgrzane w przewiewie (w cugu) stać. Chcąc temu zapobiedz, naciéraią się koniom po powrocie z roboty, przy podobnych zdarzeniach, nozdrza solą zewnątrz i wewnątrz; zewnątrz bardziéy; tak mocno, aż krew się pokaże.

Zaraza na drobiazg.

Iedyne lekarstwo, którego skutecznie przeciw téy zarazie używaią, iest następuiące: Ugotuy w solonéy wodzie młodych szyszek sosnowych, a skoro woda nieco ostygnie, day drobiazgowi; gęsiom i kaczkom szczególniéy pomoże.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz*.)